

Dr hab. Bartosz Mucha
Uniwersytet SWPS
w Warszawie
Wydział Projektowania
(School of Form)

Kraków 08.05.2024

Recenzja rozprawy habilitacyjnej dr. Janusza Janczy
w Dziedzinie Sztuki, w Dyscyplinie Sztuki Plastyczne
i Konserwacja Dzieł Sztuki,
sporządzona w związku z postępowaniem habilitacyjnym
prowadzonym na Akademii Sztuk Pięknych
im. Jana Matejki w Krakowie

Dane o habilitancie

Edukacja

Pan dr Janusz Janczy dyplom magistra sztuki uzyskał w dniu 28 maja 1999 roku, na Wydziale Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie. Promotorem był prof. Jerzy Nowakowski. Dyplom doktora sztuk plastycznych w dyscyplinie Sztuki Piękne, nadany uchwałą Rady Wydziału Rzeźby w dniu 10 maja 2010 roku, na Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie. Tytuł rozprawy doktorskiej: Rzeźba – esencje: Droga dialogu z materią. Promotor: Józef Murzyn, prof. ASP.

Zatrudnienie

Zatrudniony na Wydziale Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie. W latach 2006–2009 w ramach studiów doktoranckich odbywa godziny praktyk dydaktycznych w pracowniach rzeźby oraz godziny zlecone. Później już w ramach umowy o

pracę pełni funkcję asystenta (do 2012 roku), następnie adiunkta. Od 2017 roku kieruje Pracownią Rysunku III na Wydziale Rzeźby. W latach 2009-2013 w ramach godzin zleconych prowadzi przedmiot: Rzeźba (na Wydziale Grafiki Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie).

Dorobek twórczy

Habilitant na początku swojej dysertacji cofa się do początków pracy artystycznej, by jak sam pisze: „...umożliwić wgląd w koncepcje i założenia zmagazynowane na głębszych warstwach także tych aktualnych działań, w tym obiektów należących do cyklu Struktura bieli. Równolegle chciałbym przybliżyć ideowy background, współkształtujący moją artystyczną drogę”. Pan Janusz Janczy wspomina o młodzieńczym idealizmie artystycznym, gdy stawiał sobie podstawowe pytania: o świadomość i prawdę. Sztuka bowiem, zdaniem młodego jeszcze artysty, jest drogą do człowieczeństwa. Tak przynajmniej czytamy w jego wypowiedzi cytowanej w opublikowanym folderze z wystawy związanej z przyznaniem nagrody Gustaw-Weidanz-Preis für Plastik 2002. Ten idealizm autor przywołuje nie pierwszy raz, pojawia się też bowiem w pracy doktorskiej. W tej części ma też miejsce ciekawe porównanie aktu twórczego do tańca, który jest reakcją na muzykę. Artysta natomiast, wedle analogii, tworzy w reakcji na zachwyty naturą.

W referacie habilitant zwraca uwagę na rolę swoich nauczycieli i mistrzów. To między innymi profesor Stefan Borzęcki, który uczył szacunku do warsztatu i formy rzeźbiarskiej. Ale ważne dla tego rzeźbiarza było też budowanie narracji, tak poprzez dynamikę i strukturalne kontrasty, jak i poprzez wykorzystywanie deformacji jako narzędzia do naśladowania natury i symbolicznych znaczeń. Szczególnie jednak zapadła w pamięci Janczego teza nauczyciela, mówiąca o tym, że „rzeźba musi mieć tajemnicę”. I to chyba widać w jego dzisiejszej twórczości.

Innym artystycznym autorytetem był, przywołany w tekście, Tim Scott z Akademii der Bildenden Künste w Norymberdze, gdzie Janusz Janczy spędził aż sześć semestrów studiów. I tu cytat z tego, bogatego w twórcze doświadczenia, czasu: „Charakterystyczna metoda nauki polegała na analizie kierunków i rodzajów sił działających w ciele modelu podczas

ruchu. Dalej następowała próba wyrażenia tych procesów w sposób wyabstrahowany, przerysowany, a może nawet na swój sposób metaforyczny – choć zapewne profesor odżegnywałby się od tego określenia”. Owocem tej współpracy mistrz-uczeń była choćby intrygująca seria balansujących rzeźb. Uważna obserwacja form naturalnych, zastosowanie przekrojów jako formalny zabieg, towarzyszy habilitantowi do dziś. Podsumowując swoją przygodę z niemiecką uczelnią i z jej profesorem autor podkreśla jej ortodoksyjny charakter: „W założeniach metodologicznych jego dydaktyki, zwłaszcza w pomysle analizy sił podczas ruchu, odnajduję natomiast cały splot idei. Sięgają one głęboko, aż do futuryzmu, czy nawet jeszcze dalej, do twórczości Rodina”.

Ważnym wątkiem inspiracyjny w drodze twórczej habilitanta to podróż do w Hiszpanii, szczególnie wizyta w muzeum Eduardo Chillidy. Tam obserwuje konstrukcyjne podejście do rzeźby artysty, który był też z wykształcenia architektem. Uwidacznia się to przede wszystkim w podejściu do formy: „Na dłużej natomiast pozostała ze mną chęć tworzenia napięć pomiędzy architektonicznymi a plastycznymi aspektami formy” pisze Janusz Janczy. I w końcu mamy okres doktorski, który autor opisuje jako czas rozliczenia z artystyczną przeszłością. Modernistyczne i formalistyczne poszukiwania manifestują się w postaci rzeźby abstrakcyjnej. Ale jak się dowiadujemy, nie jest to nigdy abstrakcja zupełnie czysta. Pozostawione są tropy symboliczne, skojarzeniowe, gdzie widz może czytać znaczenia i metafory. Pojawia się w tym czasie silna potrzeba określenia na nowo języka artystycznej wypowiedzi. Stąd zapewne wejście w malarstwo, ale zupełnie niezobowiązująco, które autor traktował jako swoje odkrycie. Eksperymenty u podstaw, których tkwił ideał „sztuki dla sztuki”. To z kolei doprowadza artystę do sięgnięcia po kolejne medium: fotografię. To medium pozwala na działania, które łączą w sobie doświadczenia rzeźbiarskie, poprzez tworzenie kolaży, mozaik zróżnicowanych środków wyrazu.

Ważnym dla habilitanta okresem jest czas powstawania cyklu *Botanikus*. Były to zarówno cykle prac, jak i pojedyncze eksperymenty. To prace łączące dwa światy: malarski i rzeźbiarski. Tu przywołany jest kolejny twórca: Tony Cragg, który łączył wiele niezwiązanych ze sobą elementów w całość. Tak pisze Janczy: „Mój prywatny dialog z eksperymentami Cragga polegał na podjęciu się realizacji pracy, w której forma może być odczytywana jako zbiór wielu jednostek”. Tym samym ważne było utrzymanie sugestii hermetyczności formy. Autor następnie realizuje kilkuletni projekt w ramach działalności statutowej pt. „Kreatywne możliwości wykorzystania potencjału formalnego i

semantycznego materiałów, przedmiotów użytku codziennego, „odpadów cywilizacji”, procesów i zjawisk efemerycznych dla działań artystycznych. Badania w oparciu o twórczość własną”. Znow cytata z dysertacji: “Jednym z przewodnich aspektów stało się więc uzyskiwanie treści z nieoczywistych, bazujących na odległych skojarzeniach, zestawień form i materiałów. Innym intrygującym wyzwaniem była próba ukazania momentu i przyczyny, na bazie której dokonuje się niekiedy ta artystyczna alchemia, w której rzeczy na pozór bezwartościowe można zamienić w wartość, a „nie-rzeźbę” w rzeźbę”. Z tych rozważań wywodzą się kolejne prace takie jak *Początek*, *Membryt-kolekcja* i *Ezoteryczny* (2017), które płynnie wprowadzają rzeźbiarza do cyklu habilitacyjnego pt. *Struktura Bieli*.

Wskazanie habilitacyjne

Dr Janusz Janczy wskazuje jako osiągnięcie habilitacyjne swoją wystawę pt. *Struktura bieli*, którą zrealizował w galerii Oranżeria w Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku, w 2020 roku. Jak pisze w dokumentacji, prapoczątek tej wystawie dały eksperymenty polegające na zderzaniu białych płaszczyzn spienionego PCV z świeżymi gałązkami roślin, ten akt manifestuje się w postaci obiektów *Postument I* i *Postument II*. Autor ujął metaforyczny potencjał geometrycznych form, które widzi jako bezosobowe czy wręcz uduchowione. Wskazana praca jest bardzo osobista, odnosi się w jakiejś mierze do kameralnej pracowni, którą w zasadzie był duży blat stołu. Autor nazywał tę osobistą przestrzeń twórczą „laboratorium formy” czy też “czułym formalizmem”. Jak pisze, użył zwrotu “czuły” jeszcze przed naszą noblistką.

Inną, ważną zmienną, determinującą powstanie dzieła był czas lockdownu, konieczność zamknięcia się w czterech ścianach mieszkania: „...krzątania się wśród mebli, tworzenia wydeptanych ścieżek z pokoju do pokoju”. Źródłem inspiracji stał się zatem potencjał własnego mieszkania, wraz z całym bogactwem znajdujących się tam przedmiotów.

Koncepcja wystawy odnosi się też do przestrzeni ekspozycyjnej oranżerii i można powiedzieć, że jest w jakimś sensie działaniem *site specific*. Tym samym galeria staje się duchowym odpowiednikiem mieszkania artysty. Metaforycznym odbiciem zgrzebnej, codziennej rzeczywistości: „Są to nie tyle realne meble, ile ich metafizyczne echo”. Podkreśla to sam układ wystawy, gdzie możemy odnaleźć dwa pokoje, które odpowiadają za

aktywność dzienną i “czas śnienia”. Pośrodku zaś znajduje się rodzaj przedpokoju. Autor precyzyjnie opisał wszystkie umieszczone tam obiekty, w grafice ilustrującej rzut galerii. W strefie śnienia umieścił kompozycje: *Łóżko*, *Budowla*, struktury takie jak *Ława* i *Obserwatorzy*, a także *Początek* i *Ezoteryczny*. W części aktywności znalazły się: *Stół analityczny II*,

Szafka oraz *Krzeseł*, natomiast w strefie przejścia kompozycja *Przedpokojowy*. Tytuły prac mają podpowiadać interpretację i wedle artysty nie wymagają szczegółowego opisu, który mógłby naruszać ich głębszy i intuicyjny wymiar.

Ważne dla rzeźbiarza było, to co pojawiło się w przywołanej inspiracji wcześniejszych prac, będących zapowiedzią tytułowej *Struktury bieli*. To dominujący biały materiał konstrukcji, na których pojawiają się z reguły organiczne artefakty, będące mocnym kontrastem do minimalistycznej geometrii: „Są to czarujące i rzeźbiarsko zjawiskowe resztki, wyciągnięte z idealnego porządku natury, lub też inspirujące odpady cywilizacji...”

Aktywność naukowa i artystyczna

Pan Janusz Janczy wykazuje się aktywnością na polu pracy teoretycznej i badawczej. Ten rodzaj kompetencji ujawnił się szczególnie podczas organizowania Roku Dunikowskiego w 2014 roku na krakowskiej ASP. Była to organizacja konferencji i wystawy środowiska krakowskich rzeźbiarzy. Łączyło się to z przygotowaniem tekstu kuratorskiego w towarzyszącym wydarzeniu 140 stronicowej publikacji, której habilitant był redaktorem. Poza tym autor podjął się trudnego przedsięwzięcia, jakim była charakterystyka środowiska rzeźbiarskiego związanego z krakowskim ASP, odpowiednia publikacja czeka na planowany druk jeszcze w tym roku.

Jednak szczególnie akcentowana w autoreferacie aktywność, na polu współpracy z instytucjami kultury, ma miejsce w tarnowskiej galerii BWA. To oprócz dwóch wystaw indywidualnych, regularny udział w wystawach zbiorowych (27) oraz autorstwo tekstów do katalogów wystawiających tam artystów. Natomiast doświadczenia studenckie podczas studiów w Niemczech pomogły w kontakcie z Domem Norymberskim, gdzie Janczy organizował wystawę niemieckich artystów. Poza tymi ośrodkami były to kontakty wystawiennicze z innymi instytucjami w kraju: BWA w Bydgoszczy, Kielcach, Sieradzu itp.

Osiągnięcia dydaktyczne

Dzięki wieloletniej pracy na stanowiskach asystenta dr Janczy zebrał doświadczenia, które pomogły mu w przygotowywaniu własnego programu pracowni i przeprowadzenia go ze studentami w trakcie roku. W efekcie swojej pracy dydaktycznej został doceniony przyznaniem nagrody Rektora III stopnia w 2012 roku. Następnie przyszedł czas już zupełnie nowej odpowiedzialnej funkcji jaką było powierzenie Januszowi Janczemu Pracowni Rysunku III dla studentów od II do V roku. Pracownia wychodzi poza mury uczelni. Habilitant wystawia prace studentów m.in. w Nowym Targu, Krakowie, Łodzi ale i w partnerskiej uczelni w Ostrawie.

Ciekawym wątkiem w tym punkcie jest pełnienie przez Janczego roli korespondenta "Wiadomości ASP" w latach 2012-2010, które skutkowały licznymi tekstami dotyczącymi twórczości innych artystów. A także tekst w monografii niemieckiego artysty Christiana Ruckdeschela, zatytułowanej *Voids & Limitations* oraz tekst pt. *Sześć cielesnych epizodów*, do „Zeszytu Rzeźbiarskiego nr 11/ Ciało”, wydanego przez ASP we Wrocławiu.

Podsumowanie

Twórczość pana Janusza Janczego jest niewątpliwie bardzo spójna. Uwidacznia się w niej jakiś rodzaj dobrze rozumianej skromności i pokory. Zapoznając się z kolejnymi kartami dokumentacji, szczególnie z materiałem wizualnym, próbowałem wejść w ten jego artystyczny świat. I nie jest tak, że jest on zupełnie niedostępny, pomimo bardzo osobistego, skupionego na własnym otoczeniu, wymiaru. Czytając kolejne akapity eksplikacji, genezy powstawania prac, potrafię zrozumieć i docenić tę medytacyjną sztukę.

Janczy lubi ten spokój jakoś podrażnić. Dlatego być może intuicyjnie wprowadza elementy, które wytrącają narracje z rytmu. Stąd łączenie minimalistycznej geometrii płaszczyzn z, wydawałoby się, przypadkowymi organicznymi znaleziskami, pochodzącymi już z innego zupełnie porządku. Ale to drażnienie widza ma miejsce już wcześniej, w pracach bawiących się z grawitacją. Balansujących rzeźbach, które każą nam czekać na utratę równowagi.

Jego praca główna, wskazana jako habilitacyjna, jest też znakiem czasu. I to, jak pisze artysta, trochę wbrew jego intencjom. Pandemia zastała go w pracowni w swoim mieszkaniu na ósmym piętrze, z obowiązkowym wówczas zamknięciem się w tym warsztacie/schronie. Powstałe artefakty, składające się na wystawę, są metafizycznym echem tego miejsca. Wyprane z wyrazistych kolorów odrealnione wnętrza mogliśmy oglądać w Orońsku, w słynnej przestrzeni oranżerii. Niewątpliwie Janczy jest konsekwentny. Pracuje w swoim rytmie, mozolnie rozbudowuje osobiste uniwersum.

Konkluzja

Dr Janusz Janczy zaprezentował swój dorobek w solidnie zbudowanej dokumentacji i merytorycznie przygotowanym autoreferacie. Czytelnik zapoznając się z przedstawionym dossier i nieznający wcześniej Autora może szybko zorientować się w jego działalności artystycznej, badawczej, organizacyjnej i dydaktycznej. Publikacja jest bardzo bogato ilustrowana, co szczególnie w odniesieniu do sztuk wizualnych, pomaga w wiarygodnym oprowadzeniu po jego twórczym życiorysie. Oprócz autentycznego zanurzenia się w swojej sztuce, habilitant wykazuje się kompetencjami badawczymi i teoretycznymi, czego świadectwem są jego liczne teksty. Ważnym wątkiem biografii jest zaangażowanie w popularyzację sztuki, ze szczególnym uwzględnieniem lokalnego środowiska rzeźbiarskiego.

Podsumowując, zgodnie z wymogami formalnymi, praca dr Janusz Janczego wskazana jako dzieło habilitacyjne, dotychczasowy dorobek artystyczny, dydaktyczny i organizacyjny spełnia warunki określone w art. 219, Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. **Popieram wniosek o nadanie stopnia doktora habilitowanego.**



dr hab Bartosz Mucha